

Łukasiewicz, Juliusz

"Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914", Krzysztof Groniowski, Warszawa 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/4, 706-710

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Czytelnik polski znajdzie w książce szereg konkretnych i uporządkowanych informacji prasowych dających rzeczywiście imponujący obraz rozmiarów ruchu propolskiego w niemal wszystkich krajach niemieckich. Dotychczas wiedzieliśmy o tym, że np. nawet w Prusach Wschodnich postawa ludności wobec naszych oddziałów, które przekroczyły granicę z Giełgudem była bardzo przychylna. Wiadomo było o entuzjastycznym witaniu naszych emigrantów w Niemczech środkowych i południowych. Książka daje w tej sprawie wiele nowych materiałów. Udało się jej chyba udowodnić, że błędem byłoby przypuszczać, iż tylko kraje południowoniemieckie były ogarnięte ruchem polonofilskim.

Józef Dutkiewicz

Krzysztof Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871—1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 267.

Dzieje wsi i rolnictwa w Królestwie Polskim w latach 1864—1914 nie stanowiły dotąd przedmiotu szerszego zainteresowania historyków. Brak jest prawie zupełnie prac monograficznych z tego zakresu. Dlatego też książka K. Groniowskiego dotycząca kwestii agrarnej we wsi powułaszczeniowej posiada duże znaczenie już przez sam fakt podjęcia tego tematu.

Zamierzeniem autora było odpowiedzieć na pytanie: „jakie zmiany społeczne i polityczne zaszły na wsi od upadku powstania styczniowego do wybuchu I wojny światowej”. Dla osiągnięcia wytyczonego celu K. Groniowski wybrał oryginalną i pracowitą drogę badawczą polegającą na łączeniu szczegółowej analizy jednostkowej z zabiegami syntetycznymi. Punktem wyjścia tej metody stały się analityczne studia nad kilkunastu wybranymi kompleksami dóbr typu latyfundialnego wraz ze wsiami stanowiącymi część dóbr w okresie przeduwłaszczeniowym. Zebrany materiał autor następnie porównywał z ogólnymi publikacjami dotyczącymi całego Królestwa Polskiego. „Konfrontacja z materiałami dotyczącymi spraw ogólniejszych pozwoliła z jednej strony ująć we właściwych proporcjach specyfikę latyfundiów, z drugiej zaś bez obaw zniekształcenia wyników użytkować znaczną część wniosków przy kreśleniu próbnej syntezy kwestii agrarnej w Królestwie Polskim” — stwierdza autor (s. 227). Czy przyjęta metoda jest słuszna i efektywna? Czy wnioski oparte na analizie wybranych latyfundiów mogą być istotnym szczeblem w budowaniu ogólnej syntezy? Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Niewątpliwie analiza wybranych kompleksów dóbr może zasadnie posłużyć do wysuwania wniosków dotyczących wszelkich dóbr latyfundialnych. Reprezentacja jest wystarczająca: autor bada 14 z 108 latyfundiów. Gorzej jest z dokonaniem wyboru, który preferował latyfundia ze wschodniej części Królestwa. W szczególności nie wydaje się celowa rezygnacja autora „z wyboru jako nietypowych, wymagających odmiennych badań, dóbr uprzemysłowionych w południowo-zachodniej części Królestwa” (s. 8). Musiało to przynieść pewne, acz dopuszczalne, skrzywienie obrazu wsi w byłych dobrach latyfundialnych.

Główną jednak wątpliwość budzi zamierzenie rozciągnięcia wniosków dotyczących kompleksów wielkiej własności na całą wieś Królestwa. Autor widzi specyfikę stosunków wsi latyfundialnych, jednak w dość wąskim zakresie. Przestrzega przed mechanicznym przenoszeniem „wniosków dotyczących w znacznej mierze oaz feudalizmu na tereny bardziej zaawansowane w rozwoju” (s. 227). Ograniczenie specyfiki dóbr latyfundialnych tylko do tego zagadnienia jest na pewno znacznym uproszczeniem. Metoda formowania ogólnej syntezy wyłącznie w oparciu o analizę latyfundiów nie może być prawidłowa. Bezpośrednie dowody będą przytoczone później. K. Groniowski zdawał sobie z tego doskonale sprawę, nieraz musiał badać

akta szczebla centralnego, w niektórych partiach swego opracowania odchodził od analizy latyfundiów, zastępując ją szczegółowym badaniem stosunków w innych jednostkach terytorialnych, jak np. w 57 wybranych gminach, czy pojedynczych powiatach (por. s. 42, 46, 54, 67—70, 161—162). Tak więc zapowiedziana we wstępie metoda (s. 7) została z pożytkiem dla pracy rozszerzona, chociaż nadal w całości studium K. Groniowski pozostaje na pograniczu badań analitycznych i prób syntetycznych, dając przykład gruntownych badań nad zjawiskami masowymi.

Z obszernej problematyki dziejów wsi powułaszczeniowej autor wybrał dla analizy kilka ważnych problemów dotyczących głównie historii społecznej. Pierwszym z podjętych problemów i najszerzej omówionym, jest zagadnienie rozwarstwienia wsi. Na ten temat pisano już stosunkowo wiele. Groniowski pierwszy właściwie oparł analizę na bogatym materiale jednostkowym. Punktem wyjścia stała się analiza stanu rozwarstwienia w latach siedemdziesiątych w oparciu o tabele likwidacyjne 14 dóbr latyfundialnych i statystykę Centralnego Komitetu Statystycznego z 1877 r. Autor wykonał olbrzymią pracę, przeprowadził klasyfikację blisko 17 tysięcy gospodarstw z 729 wsi. Analiza przeprowadzona w poszczególnych dobrach potwierdziła znaczne zróżnicowanie struktury własności chłopskiej. Od wyliczenia ogólnych wskaźników struktury we wszystkich badanych dobrach autor uchylił się, chociaż wydają się one celowe dla konfrontacji z materiałami CKS. Materiały te posiadają istotne braki, w szczególności w stosunku do gospodarstw karłowatych i małorolnych¹. Czy analiza tabel likwidacyjnych pozwala na ich skorygowanie? W oparciu o dane zawarte w pracy spróbowałem dokonać konfrontacji na podstawie własnych obliczeń. Gospodarstwa analizowane przez autora posiadały następującą strukturę: karłowate (do 3 mórg) — 8,1%, małorolne — 13,4%, średniorolne (od 9 do 30 mórg) — 72%, bogate — 6,5%. Uderza niski wskaźnik gospodarstw karłowatych, których według tabel likwidacyjnych było w Królestwie 21,8%. Według danych CKS za 1877 r. gospodarstw karłowatych i małorolnych (do 10 mórg) było 40,4%. Tak więc otrzymujemy potwierdzenie, że materiał wybrany przez autora nie może być reprezentatywny dla całego Królestwa. Bardziej wiarygodne wnioski można chyba budować w zakresie częściowym, gubernialnym, czy jednak będą one bardziej wiarygodne niż dane CKS, tego stwierdzić nie można. Analityczne dane zebrane przez autora wskazują jedynie, że materiały CKS zaniżyły na pewno liczbę gospodarstw karłowatych, natomiast nie można na ich podstawie wyciągać wniosków dotyczących ogólnej struktury gospodarstw chłopskich w Królestwie.

Struktura gospodarstw chłopskich w latach siedemdziesiątych w ‰²

Gospodarstwa	Metoda reprezentacyjna		Dane CKS za 1877 r.	
	gub. lubelska	gub. zachodnie	gub. lubelska	gub. zachodnie
Karłowate	3,2	26,1	2,0	11,5
Małorolne	11,0	26,0	12,4	34,5
Średnie	78,2	47,4	82,3	51,4
Bogate	7,6	3,3	3,3	2,6

Bardzo cenna jest natomiast ta część rozdziału o rozwarstwieniu wsi ukazowej, która omawia zmiany strukturalne po uwłaszczeniu. W tym wypadku szczegółowa

¹ Por. K. Groniowski, *Wyniki reformy uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim*, [w:] IX *Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963, s. 109—110. Ocena jest jednak chyba zbyt surowa, skoro statystyka CKS podaje za 1877 r. ponad 611 tys. gospodarstw, a tabele likwidacyjne niecałe 593 tys. (por. s. 32).

² Do guberni zachodnich zaliczono tylko kaliską, piotrkowską i kielecką.

analiza rozwoju sytuacji w poszczególnych wsiach ma pełny walor poznawczy. Wskazuje ona, że nie odpowiada rzeczywistości teza, iż dopiero „od końca XIX wieku w rolnictwie zaczynała przeważać tendencja do koncentracji ziemi. W poprzednim okresie tendencja dekoncentracji brała górę”³. Równocześnie autor podkreśla dysproporcje w rozwoju kapitalizmu w różnych regionach, które według niego „stanowią klucz do zrozumienia sytuacji na wsi Królestwa Polskiego” (s. 58). Autor próbuje dać rejonizację pod względem stopnia zaawansowania rozwarstwienia wsi; nie ogranicza się do analizy obszaru gospodarstw, omawia parcelacje, stan hodowli w poszczególnych typach gospodarstw, proces coraz większego zadłużania się wsi w kasach gminnych i towarzystwach pożyczkowych oraz rolę systemu podatkowego w procesie rozwarstwiania i pogłębiania dysproporcji w sytuacji różnych rejonów. Na podstawie wielu nowych materiałów zarysowana została także sytuacja ludności bezrolnej, jak również problem emigracji stałej i wychodźstwa sezonowego.

Z dwoma twierdzeniami autora nie mogę się zgodzić. Do rejonów o najdalej posuniętym rozwarstwieniu w latach siedemdziesiątych została zaliczona północna część gub. suwalskiej. „Rozwarstwienie na północnej Suwalszczyźnie wytworzyło szybko dwie grupy skrajne: bogatych chłopów oraz zbliżonych do siebie karłowatych i małorolnych przy minimalnej liczbie gospodarstw średnich” (s. 58). Autor w tym wypadku, jak się wydaje, zasugerował się po pierwsze sytuacją w analizowanych przez siebie dobrach Giełgudzki, po drugie wysuniętym twierdzeniem, że „o stopniu rozwarstwienia wsi świadczyć może łączny odsetek gospodarstw małorolnych i bogatych” (s. 23). Według Groniowskiego Giełgudzki w latach siedemdziesiątych posiadały najwyższy wskaźnik rozwarstwienia, w kaliskich dobrach Gosławice i Grodziec miał on być niższy. Ale czy wieś, w której aż 74% gospodarstw posiada ponad 30 mórg, można nazwać najbardziej rozwarstwowaną? Łączny odsetek gospodarstw karłowatych, małorolnych i bogatych może świadczyć o rozwarstwieniu tylko w tym wypadku, gdy te pierwsze są znacznie mniej bogate. Co więcej z analizy 58 gospodarstw w Giełgudzkiach nie można właściwie nic powiedzieć o strukturze 26 tys. gospodarstw w pñ. Suwalszczyźnie. W Giełgudzkiach „gospodarstwa średnie nie istnieją” (s. 21), lecz na pñ. Suwalszczyźnie według statystyki z 1877 r. gospodarstw posiadających od 10 do 30 mórg było aż 42%. Autor słusznie pisze, że gospodarstwa posiadające od 20 do 30 mórg „znacznie różnią się... od bogatych gospodarstw na Suwalszczyźnie” (s. 24), jednak przy tej konkretnej analizie o tym zapomniał.

Najlepszym miernikiem rozwarstwienia wydaje się współczynnik koncentracji (stosował go już A. Jezierski). Obliczyłem go dla wszystkich guberni i powiatów Królestwa w oparciu o dane urzędowe z 1877 i 1904 r. (tylko na ziemiach nadziałowych, uwzględnienie przeliczeń Grabskiego wprowadza tylko nieznaczne zmiany). W obu okresach najwyższe współczynniki koncentracji posiadała pñ.-zachodnia część Królestwa, tzn. gub. płocka, pñ. część gub. kaliskiej, zachodnia część gub. warszawskiej, gub. łomżyńska (za wyjątkiem pow. kolneńskiego). W 1904 r. z tym obszarem zrównuje się gub. suwalska, gdzie tempo rozwarstwienia było niewątpliwie najszybsze w całym Królestwie (dla pñ. Suwalszczyzny współczynnik koncentracji w 1877 r. wynosił zaledwie 0,36, a w 1904 r. już 0,53). W obu okresach trudno wyróżnić mniejsze rejony największego rozwarstwienia, chociaż niewątpliwie na ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach było ono największe, lecz prawie im dorównywały pow. płocki, kutnowski, przasnyski, łomżyński i mazowiecki, a na początku XX w. także pñ. Suwalszczyzna. W gub. suwalskiej najwyższy współczynnik koncentracji posiadał pow. wiłkowski i kalwaryjski. W obu okresach nie

³ M. Młeszczański, *W sprawie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Królestwa Polskiego i Galicji*, „*Ekonomista*” 1958, s. 670.

można zaliczyć do obszarów o daleko posuniętym rozwarstwieniu pow. warszawskiego. Najniższy współczynnik koncentracji posiadał pld.-wschodni obszar Królestwa obejmujący powiaty: janowski, biłgorajski, tomaszowski, hrubieszowski, zamojski, krasnostawski, chełmski, włodawski, radzyński i bialski. Natomiast na wschodzie Królestwa tempo rozwarstwienia przebiegało szybciej niż na obszarze północno-zachodnim.

Autor pisze: „O stopniu rozwarstwienia wsi świadczyć może również w znacznej mierze liczba inwentarza” (s. 28), oraz: „Jednym z istotnych czynników świadczących o proletaryzacji znacznej części chłopów była poważna liczba gospodarstw w Królestwie nie posiadających krów i koni” (s. 30). Nie można tych stwierdzeń przyjmować bez wielu zastrzeżeń, szczególnie przy analizie chronologicznej. W omawianym okresie następował wzrost pogłowia krów, a szczególnie koni. Do końca XIX w. liczba gospodarstw bez koni zmniejszała się, co nie oznaczało przecież deproletaryzacji wsi. Tylko w latach 1888—1894 liczba gospodarstw chłopskich w Królestwie bez koni zmniejszyła się z 36,7% do 30,2%. Dlatego też wyciąganie wniosków z liczby gospodarstw bez inwentarza jest bardzo zawodne.

Omawiając parcelację autor nie wykorzystał danych z 1887 i 1894 r. zebranych przez Centralny i Warszawski Komitet Statystyczny⁴. Natomiast przytoczono nie budzące zaufania dane z 1899 r., według których obszar ziem chłopskich do 1899 r. w wyniku parcelacji wzrósł o 492 tys. dziesięcin, co oznaczałoby, że w latach 1899—1904 zwiększyłby się on aż o 407 tys. dziesięcin.

K. Groniowski nie wskazał na jedną z zasadniczych konsekwencji parcelacji — hamowała ona proces rozwarstwienia gospodarstw chłopskich. Nie przypadkiem w gub. suwalskiej tempo rozwarstwienia było największe, tam parcelacja była najmniejsza. Pod tym względem różniła się zdecydowanie od wszystkich innych guberni Królestwa. Do 1904 r. tylko o 1% wzrósł obszar ziemi chłopskiej w stosunku do ziemi nadanej, gdy w reszcie Królestwa o 24,5% (najmniej w łomżyńskiej o 10%), przy tym tylko 2% gospodarstw zwiększyło swój obszar ziemią z parcelacji, gdy w reszcie Królestwa — ponad 15%. Na terenie 4 północnych powiatów gub. suwalskiej obszar ziemi chłopskiej zwiększył się tylko o 0,7%. Jeszcze większe dysproporcje wypływają przy porównaniu stanu posiadania chłopów z 1877 r. i 1904 r. — w gub. suwalskiej własność chłopska zmniejszyła się o 1,4%, w reszcie Królestwa zwiększyła o blisko 30%.

Drugim analizowanym przez Groniowskiego problemem jest ewolucja latyfundiów w okresie powłaszczeniowym. Kapitałne znaczenie posiada zarys dziejów wszystkich latyfundiów w Królestwie Polskim w latach 1865—1914. Zarys ten ma wiele braków, lecz stanowi zasadniczą podstawę do dalszych uzupełnień. Wiele nowego przynosi też omówienie parcelacji wielkiej własności, oparte jak zwykle w tej pracy nie tylko o analizę materiałów ogólnych, lecz także szczegółowych. Niezbyt jasne są wyciągnięte przez autora wnioski. Na s. 73 czytamy: „Na terenie badanych latyfundiów parcelacja miała znacznie mniejszy zasięg” (s. 77), obszar latyfundiów „kurczył się wolniej niż ogólna przestrzeń ziem dworskich” (s. 105), jednak w tekście wniosków zamykających rozdział: „Ewolucja latyfundiów wykazuje znaczne ich rozdrabnianie zwłaszcza w północno-wschodniej części Królestwa, duże zmiany w składzie właścicieli przy znikomej liczbie wypadków awansu średnich majątków, dążenie do uprzemysłowienia i częściowej parcelacji zachodniej części Królestwa” (s. 126).

Teza o wolniejszym kurczeniu się ziem latyfundialnych niż ogólnej przestrzeni ziem dworskich nie może być przyjęta. Przecież sam autor stwierdza, że po uwłaszczeniu latyfundi miały co najmniej 1,5 mln mórg, a już statystyka z 1877 r.

⁴ *Statistika Rossijskoj Imperii* t. XXIII, wyp. 51—60; *Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta* t. XV, s. 2—27.

podaje ich obszar na 1,1 mln. Nie ma danych o późniejszym obszarze dóbr latyfundialnych, lecz dane o dobrach o areale powyżej 3 tys. mórg mogą być wystarczającą wskazówką. W 1877 r. dóbr takich było w Królestwie 540, a w 1893 r. zaledwie około 210, obszar ich zmniejszył się z 3,3 mln mórg do około 1,8 mln⁵. Spadek liczby i obszaru wielkich majątków o ponad 40% jest tym bardziej wymowny, że liczba i obszar dóbr posiadających od 1000 do 3000 mórg w tym samym czasie zmniejsza się tylko o około 10%. W latach 1877—1893 odsetek ziemi dworskiej przypadający na wielkie dobra (powyżej 3000 mórg) spadł z 36% do 23%.

Trzecim problemem rozpatrywanym przez autora są niektóre przeżytki feudalne i ich likwidacja. Do tych przeżytków zaliczone zostały serwituty, ziemie we wspólnym posiadaniu oraz szachownica gruntów. Autor głównie zajął się problemem serwitutów, omawiając ograniczanie praw serwitutowych w pierwszym ćwierćwieczu po uwłaszczeniu, przy równoczesnej akcji zamiany serwitutów (największe nasilenie w latach osiemdziesiątych) i licznych konfliktach między wsią a dworem.

Jak słusznie stwierdza autor, „do najbardziej skomplikowanych problemów podjętych w tej pracy należy niewątpliwie zagadnienie kształtowania się świadomości chłopów w okresie pouwłaszczeniowym”. Bardzo celowa w tych badaniach wydaje się metoda przedstawiania kształtowania się najbardziej dojrzałych środowisk chłopskich przy równoległej analizie środowisk zacofanych. Poruszonych zostało wiele kwestii, między innymi akcja rusyfikacji i jej niepowodzenie, kwestia unicka, oddziaływanie „Gazety Świątecznej” i „Zorzy”, zrzeszanie się chłopów w kółkach rolniczych itp. W szczególności autor podkreślił przełomowe znaczenie okresu rewolucji 1905 r. w dziejach wsi. Wskazuje na załamanie się wpływów endecji i związany z tym początek ruchu ludowego, omawia sprawę wyborów do Dumy, walkę o charakter szkoły ludowej. Zwraca uwagę wnikliwa analiza korespondencji chłopskich w czasopiśmie związanych ze wsią. Tak jak wszystkie rozdziały również i ten zawiera całe bogactwo szczegółowych faktów.

Każdy rozdział monografii jest zakończony omówieniem wniosków, które w całości zostały zebrane w rozdziale końcowym.

Praca K. Groniowskiego została oparta na olbrzymim materiale źródłowym, w szczególności rękopiśmiennym. Autor przeprowadził kwerendę w 10 archiwach (m. in. w Moskwie i Leningradzie) oraz w działach rękopisów 5 bibliotek, wykorzystując ponad 1160 woluminów i poszytów. Obok tego wykorzystano 111 roczników czasopism. Korzystanie z pracy ułatwia wykaz bibliografii, indeks nazw geograficznych (910 nazw wsi!) oraz spis tablic.

W sumie otrzymaliśmy pracę ze wszech stron cenną, łączącą nowatorską metodę z wartościowymi wynikami badań, pobudzającą do dyskusji i przynoszącą wiele nowych i bezspornych ustaleń.

Juliusz Łukasiewicz

T. Grabowski, *Rola państwa w gospodarce Polski 1918—1928*, Warszawa 1967, PWE, s. 302.

W ciągu dwóch ostatnich lat jest to już trzecia książka traktująca o roli państwa w gospodarce Polski międzywojennej. Wskazuje to z jednej strony na wagę problemu, z drugiej jednak na pewne braki zarówno w naszym planowaniu badań naukowych, jak i na niedostatki w informacji o bieżąco podejmowanych

⁵ *Wiadomości statystyczne dotyczące dóbr obciążonych pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1896, zes. 11, s. 4 n. Dane za 1893 r.; doszacowanie własne.